



DOROTA SIDOROWICZ-MULAK

Zakład Narodowy im. Ossolińskich

Charakterystyka Biblioteki Poturzyckiej, jej historia, zbiory i działalność we Lwowie

W artykule przedstawione zostały dzieje Biblioteki Poturzyckiej Dzierżyszczyckich od momentu jej założenia przez Józefa Kalasantego do czasów współczesnych. Na podstawie materiałów źródłowych pochodzących z Archiwum Dzierżyszczyckich przechowywanych w Lwowskiej Narodowej Naukowej Bibliotece Ukrainy im. Wasyla Stefanyka oraz opublikowanych w XIX i XX wieku opisano dzieje tworzenia kolekcji w Poturzy, jej przeniesienia do Lwowa, początkowego okresu funkcjonowania w tym mieście, przez podział zbiorów związany z założeniem przyrodniczego Muzeum im. Dzierżyszczyckich. Ostatnia część artykułu dotyczy losów Biblioteki Poturzyckiej podczas II wojny światowej i po niej.

Kiedy sięgniemy do *Encyklopedii wiedzy o książce* i spojrzymy na hasło „Biblioteki rodowe” znajdziemy ogólne informacje o Bibliotece Poturzyckiej Dzierżyszczyckich¹. Nota przygotowana na potrzeby kompendium sytuuje bibliotekę wśród innych bibliotek prywatnych utworzonych przez znane rody arystokratyczne i ziemiańskie w przedwojennej Polsce. Według definicji z *Encyklopedii* biblioteki rodowe to

typ bibliotek prywatnych, stanowiących własność jednej rodziny, najczęściej magnackiej, która łożyła na utrzymanie i pomnażanie zbiorów. W ich skład wchodziły dzieła współczesne i dawniejsze, niejednokrotnie starannie dobierane [...]. W Polsce każda rodzina magnacka posiadała mniejsze lub większe biblioteki rodowe, ale rozwój ich przypadł głównie na okres porozbiorowy i był spowodowany troską o zebranie i zachowanie dla przyszłych pokoleń ojczystego piśmiennictwa. Szczególnie liczne [były– DSM] na terenie Galicji, gdzie ucisk polityczny był nieco mniejszy, te najczęściej cenne zbiory naukowe były warsztatem dla wielu badaczy².

Do takich bibliotek zaliczyć należy Bibliotekę Poturzycką Dzierżyszczyckich, która nie doczekała się do dziś szerszego opracowania. Literatura przedmiotu skupia się zasadniczo na historii rodu i biografii jej poszczególnych członków, podkreślając przy tym ich pasje

¹ *Encyklopedia wiedzy o książce* (dalej: EWOK), red. A. Birkenmajer, B. Kocowski, J. Trzynadłowski, Wrocław 1971, ł. 254–260.

² Tamże, ł. 254–255.



kolekcjonerskie³. Badacze, poczynając od Mariana Turowicza, wspominają o Bibliotece omawiając koleje życia i dokonania Józefa Kalasantego Dzeduszyckiego (1776–1847) oraz osiągnięcia jego syna – Włodzimierza Dzeduszyckiego (1825–1899). Roman Aftanazy w *Dziejach rezydencji na dawnych kresach* opisał Poturzycę – majątek, od którego kolekcja ta zawdzięcza swą nazwę⁴. Kazimierz Karolczak poświęcił dziejom rodziny wiele prac naukowych, niemal w każdej poruszając kwestie Biblioteki⁵. Gabriel Brzęk skupił się na opisie Muzeum im. Dzeduszyckich, nie pomijając zagadnień związanych z funkcjonowaniem Biblioteki⁶. Z kolei Jerzy Reizes-Dzeduszycki opisał bibliotekę założonego przez Włodzimierza Muzeum we Lwowie w okresie autonomii galicyjskiej⁷. Celem niniejszej pracy jest zebranie i uporządkowanie wiedzy na temat jej powstania, rozwoju, zasad funkcjonowania, roli, jaką pełniła oraz jej rozproszenia.

Wielu informacji na temat Biblioteki dostarczają materiały źródłowe. Jednym z najważniejszych są notatki pierwszego zatrudnionego w Poturzycy kustosza bibliotecznego – Józefa Łozińskiego (1827–1897). Najwcześniejszą hipotezę dotyczącą genezy i czasu powstania kolekcji postawił jednak jeden z ostatnich bibliotekarzy Dzeduszyckich – Marian Des Loges (1898–1957). W publikacji z 1926 roku charakteryzującej działające wtedy we Lwowie biblioteki publiczne stwierdził:

Daty powstania Biblioteki Poturzyckiej dokładnie oznaczyć nie sposób. Józef Kalasanty Dzeduszycki [...] był faktycznym jej założycielem. Czy jednak jeszcze przed osiedleniem się w r. 1812 w Poturzycy [...] zrodziła się w nim myśl systematycznego zbierania ksiąg, trudno stwierdzić z pewnością. Niewątpliwie istniejące poprzednio [...] zbiory, zostały po przeniesieniu na nowo uporządkowane, miejsce ich złożenia ustalone, tak więc lata 1812–1820 lub 1830 uważać można za czas tworzenia się Biblioteki. Książki dawnego zbioru

³ M. Turowicz, *Dzeduszycki Józef Kalasanty*, [w:] *Polski słownik biograficzny* (dalej: PSB), t. 6, Kraków 1949 s. 111; tenże, *Dzeduszycki Włodzimierz*, tamże, s. 123–126.

⁴ R. Aftanazy, *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*. T. 6. *Województwo belskie, Ziemia Chełmska województwa ruskiego*, Wrocław 1995, s. 183–185.

⁵ K. Karolczak, *Lwowski pałac Dzeduszyckich w drugiej połowie XIX wieku*, [w:] *Lwów. Miasto, społeczeństwo, kultura*. T. 1, red. H. W. Żaliński i K. Karolczak, Kraków 1996, s. 62–71; tenże, *Dzeduszyckich związki ze Lwowem*, [w:] *Lwów. Miasto, społeczeństwo, kultura*. T. 2, red. H. W. Żaliński i K. Karolczak, Kraków 1998, s. 77–93; tenże, *Dzeduszyccy. Dzieje rodu. Linia poturzycko-zarzecka*, Kraków 2001; tenże, *Rodzina Dzeduszyckich herbu Sas w XIX i XX wieku*, Warszawa 2013.

⁶ G. Brzęk, *Muzeum im. Dzeduszyckich we Lwowie i jego twórca*, Lublin 1994.

⁷ J. Reizes-Dzeduszycki, *Włodzimierz Dzeduszycki jako inicjator utworzenia Biblioteki Muzeum Przyrodniczego im. Dzeduszyckich we Lwowie w okresie autonomii galicyjskiej*, [w:] *200 lat Ossolineum. Rozprawy i materiały*, red. M. Dworsatschek, Wrocław 2022, s. 481–498.



oznaczone na grzbiecie inicjałami J.D. tyczą się przede wszystkim historii i literatury polskiej, literatury łacińskiej (przeważnie druki wieków XVI i XVII) oraz francuskiej⁸.

Nie ulega zatem wątpliwości, że biblioteka rodowa Dzieduszyckich została założona przez Józefa Kalasantego, oficera armii Księstwa Warszawskiego, galicyjskiego działacza politycznego, społecznego i kulturalnego⁹. Na początku XIX wieku otrzymał on Poturzycę, w zamian za dobra skonfiskowane mu przez władze carskie za udział w insurekcji kościuszkowskiej. Około 1812 roku Józef osiadł w starym dworze w tej miejscowości, a na początku lat trzydziestych rozpoczął budowę pałacu. Mieszkał tam z żoną Pauliną z Działyńskich (1795–1856) i jedynym synem – Włodzimierzem – ponad trzydzieści lat. Sytuacja zmieniła się w 1847 roku. Po siostrze, Magdalenie Morskiej, odziedziczył wtedy pałac w Zarzeczcu, do którego się przenieśli. Z tego powodu w Poturzycy wykończone zostało tylko jedno skrzydło planowanej pierwotnie budowli¹⁰.



Ilustracja 1

Pałac w Poturzycy (il. na prawach cytatu z *Dziejów rezydencji magnackich na dawnych kresach Rzeczypospolitej* Romana Atanazego).

⁸ M. Des Loges, *Biblioteka Ordynacji hr. Dzieduszyckich*, [w:] *Publiczne biblioteki lwowskie. Zarys dziejów*, red. L. Bernacki, Lwów 1926, s. 53.

⁹ M. Tyrowicz, *Dzieduszycki Józef Kalasanty*, PSB. T. 6, Kraków 1948, s. 111.

¹⁰ Więcej o Zarzeczcu zob.: R. Aftanazy, *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*. T. 8, *Województwo ruskie, Ziemia Przemyska i Sanocka*, Wrocław 1996, s. 269–292.



Kilka słów o Józefie Kalasantym skreślił malarz Franciszek Ksawery Prek (1801–1863) – bywalec w Zarzeczcu za czasów hrabiny Morskiej. Wśród jego wspomnień na temat życia towarzyskiego w zarzeckim majątku znalazło się także parę zdań na temat założyciela Biblioteki Poturzyckiej. Prek przedstawił go jednak jako zamożnego arystokratę, a nie kolekcjonera:

Józef hr. Działyński jest to jeden z najbogatszych magnatów galicyjskich. Wielkie ma po bankach kapitały, które mu znaczny procent niosą, ma bardzo znaczne dobra ziemskie, pomnożył swój majątek spuścizną po siostrze odziedziczoną, lecz niedługo używał tego nowego majątku, gdyż w pół roku po siostrze życia swego we Lwowie dokończył¹¹.

Natomiast kronikarz rodu – Maurycy Działyński (1813–1877)¹² – zwrócił uwagę na jego bibliofilskie pasje: „Józef [...] rozumiał, co [...] da się uczynić dla kraju i dla rodaków. Sam wielce obczytany a szczególnie z bibliografią polską doskonale obeznany, zbierał przez całe życie księgi i znakomitą utworzył bibliotekę”¹³.

Józef Kalasanty, po aktywnej politycznie młodości i udziale w insurekcji kościuszkowskiej, około 1812 roku osiadł w Poturzycy, skąd zarządzał dobrami ziemskimi. Maurycy Działyński słusznie zauważył, że swoją troskę o sprawy ojczyzny wyrażał zbierając materiały źródłowe służące poznaniu historii i kultury polskiej oraz okazy przyrodnicze. Dzięki tej pasji w Poturzycy zgromadził sporą bibliotekę. O dbałości założyciela o zbiory świadczą pieczęcie i supereklibrisy pozostawione na książkach i rękopisach wspomniane w artykule Des Logesa. Warto podkreślić, że przyrodnicze pasje zbierackie dzieliła z nim żona Paulina z Działyńskich (1795–1856). Miłością do przyrody i kolekcjonerstwa Działyńscy zarazili jedynego syna – Włodzimierza.

Załączek biblioteki Józefa Kalasantego stanowiły książki ze zbioru jego ojca – Tadeusza (1724–1777), cześnika wielkiego koronnego. Było tak w przypadku wielu rodowych kolekcji, które powiększane przez kolejne pokolenia przechodziły z ojca na syna. W Archiwum Działyńskich przechowywanym w Lwowskiej Narodowej Naukowej Bibliotece Ukrainy

¹¹ F. K. Prek, *Czasy i ludzie*, przygotował do druku H. Barycz, Wrocław 1959, s. 514.

¹² Maurycy Działyński (1813–1877) – historyk, wicekurator Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie.

¹³ M. Działyński, *Kronika domowa Działyńskich*, Lwów 1865, s. 408.



im. Wasyla Stefanyka między innymi materiałami dotyczącymi Biblioteki Poturzyckiej znajduje się rejestr książek sporządzony po śmierci Tadeusza¹⁴. Przygotowany w 1778 roku obejmuje 952 dzieła, spisane na podstawie informacji z kart tytułowych. Wśród wymienionych tytułów odnaleźć można rozprawy cenionych autorów szesnastowiecznych: Jana Długosza, Jana Herburta, Łukasza Górnickiego, Marcina Kromera i Szymona Starowolskiego, Statuty Jana Łaskiego oraz inne dawne cymelia. Maurycy Dzeduszycki charakteryzując Tadeusza nie wspomina o jego bibliotece, lecz o dużej wiedzy i o czytaniu, szczególnie w literaturze historycznej i prawnej:

całe życie Tadeusza i pozostałe po nim pisma świadczą wymownie, że mimo tylu zajęć publicznych, do ostatniego tchu nie ustawał w umysłowej pracy i że zgłębił szczególnie ojczyste i zagraniczne prawodawstwo, dzieje i stosunki polityczne [...] ¹⁵.

Tadeusz [...] zbierał materiały do historii swej rodziny i zaprzątał się tym aż do śmierci [...]. Ze wstępu [do tej pracy – DSM] widać jak był wszechstronnie wykształconym i odczytanym, mianowicie w rzeczach historycznych [...].

Dalszym nierównie wymowniejszym pomnikiem jego wszechstronnego wykształcenia, zagłębiania się w różnych gałęziach wiedzy ludzkiej [...] oraz sprawności w pisaniu jest ogromny pozostały po nim foliant [...] Encyklopedią [nazwany – DSM], w porządku alfabetycznym, wszakże tylko do słowa kwiat włącznie doprowadzoną [...]. A wszystko własnoręcznie z korzystaniem wprawdzie z różnych źródeł, ale po większej części oryginalnie napisane¹⁶.

Ten zatem zbiór ksiąg, zgromadzony przez Tadeusza w celu poszerzania wiedzy i przygotowania prac naukowych, stanowił trzon Biblioteki Poturzyckiej założonej przez jego syna Józefa Kalasantego i powiększonej przez wnuka Włodzimierza. Wielu ważnych informacji na jej temat z czasów tych dwóch przedstawicieli rodu Dzeduszyckich dostarcza Dziennik Biblioteki Poturzyckiej prowadzony przez Józefa Łozińskiego w latach 1855–1861 oraz jego pamiętnik spisany pod koniec życia¹⁷. Obraz biblioteki po śmierci założyciela wyłaniający się z jego wspomnień, odbiega znacząco od opisu uporządkowanej kolekcji pióra Des Logesa. Zatrudniony w 1848 roku w Poturzycy Łoziński stwierdził bowiem, że w tym

¹⁴ Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka Ukrainy im. Wasyla Stefanyka (dalej: LNNBU), Z. 45, cz. 1, sygn. 303, k. 1–11, ZNiO DE-12416., skany 3–24.

¹⁵ M. Dzeduszycki, dz. cyt., s. 229.

¹⁶ Tamże, s. 303–306.

¹⁷ LNNBU, Z. 45, cz. 1, sygn. 304.



czasie biblioteka: „Nie była [...] wcale uporządkowana, lecz bez ładu w szafach i stosach złożona”¹⁸. Łoziński dodał również informacje o pierwszych działaniach podjętych przez Włodzimierza po śmierci ojca:

W r. 1848 i następnym latach sprowadzono ze Lwowa wszystkie książki, jakie się tam znajdowały, i z połączenia tych dwóch zbiorów uformował się księgozbiór przeszło 20 000 tomów w sobie zawierający. Hrabia Józef pragnął ją w całości umieścić w Poturzycy. W tym celu kazał porobić okazałe szafy, które zajęły trzy obszerne sale. Cały zbiór przedstawiał chaos niezmierny, który rozwikłać i w pewien ład wprowadzić należało¹⁹.

Łoziński opisał księgozbiór poturzycki jako zasobny w różnorodne materiały: dawne materiały związane z Polską lub Polski dotyczące, we współczesną literaturę polską i zachodnioeuropejską oraz periodyki:

Hrabia Józef Działyński z gorliwością i znanstwem zbierał dzieła naszej dawnej literatury, rękopisma i dokumenta [...]. Nadto nie szczędził grosza na nabywanie najcenniejszych dzieł nowoczesnej literatury polskiej, niemieckiej, francuskiej, na prenumeratę czasopism politycznych i literackich [...]. W celu odszukania i nabycia dzieł dawnych, rzadkich, zawiązywał stosunki z właścicielami bibliotek, literatami, księgarzami, antykwarzami. Najwięcej pozyskał dzieł rzadkich, rękopisów cennych za pośrednictwem Ambrożego Grabowskiego²⁰ [...], we Lwowie zaś księgarzów Milikowskiego²¹ i Jabłońskiego²². Nabywał też całe zbiory, mieniał duplikaty²³.

Taki obraz zasobów Biblioteki Poturzyckiej dzięki kronice Działyńskiego i wspomnieniom Łozińskiego został utrwalony w materiałach źródłowych.

Łoziński, ściągnięty przez Włodzimierza do Poturzycy w 1848 roku, po dwóch latach pracy wyjechał do Krakowa. Zamierzał ukończyć studia na tamtejszym uniwersytecie i zdobyć kompetencje bibliotekarskie. Odbył w tym celu praktykę w Bibliotece Jagiellońskiej pod okiem doświadczonych pracowników tej instytucji. Po powrocie do Poturzycy w 1855 roku otrzymał od Włodzimierza posadę kustosza i zadanie uporządkowania znajdującej się tam kolekcji.

¹⁸ W. Olszewicz, *Pamiętnik bibliotekarski Józefa Łozińskiego*. „Roczniki Biblioteczne” 1959, s. 263.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Ambroży Grabowski (1782–1868) – historyk, księgarz i antykwariusz działający w Krakowie.

²¹ Jan Milikowski (1781–1866) – księgarz i nakładca działający we Lwowie.

²² Bartłomiej Jabłoński (1764–1842) – księgarz i nakładca działający we Lwowie.

²³ W. Olszewicz, dz. cyt., s. 263–264.



28 marca tego roku spisał w dziewiętnastu punktach Notatki biblioteczne, które „przedłożone zostały” właścicielowi biblioteki. Zebrał w nich stojące przed nim zadania oraz sposób ich wykonania. Ujął wśród nich podstawowe prace związane z gromadzeniem, opracowaniem, przechowywaniem, udostępnianiem oraz kontrolą zbiorów, zakreślił plany badań naukowych nad tym materiałem. Zdawał sobie jednak sprawę z charakteru Biblioteki Poturzyckiej i wynikających stąd konsekwencji. Napisał bowiem: „Biblioteka tutejsza jako prywatna zupełnie zawisła od właściciela, który dla niej prawidła stanowi. Od tych prawideł, luboby się przepisom w bibliotekach publicznych przyjętym sprzeciwiały, bibliotekarzowi odstąpić nie wolno”²⁴.

Zapewne w uzgodnieniu z właścicielem zamierzał podjąć prace, które służyć miały realizacji ambitnego celu: postawienia tej instytucji na równi z innymi znaczącymi placówkami bibliotecznymi w Galicji. Dla realizacji tych planów zamierzał w nowy sposób uporządkować zasób: „Uwagi te są programem pracy, jakiej biblioteka wymaga, by stała w rzędzie bibliotek systematycznym porządkiem przystępnych i użytecznych”²⁵. Łoziński zakładał zatem wprowadzenie zasady obowiązującej powszechnie w bibliotekach prywatnych i publicznych – ułożenia książek według układu systematycznego. Polegał on na rzeczowym ustawieniu zbiorów na półkach, według głównych działów i ich poddziałów określonych na podstawie treści publikacji²⁶.

Przygotował scenariusz konkretnych czynności i prac. Jako pierwszą zarządził kontrolę zbiorów. Wynikało to z faktu przejęcia przez niego odpowiedzialności nad dużym zbiorem dzieł zgromadzonym w Poturzycy przez Józefa Kalasantego i Włodzimierza, uzupełnionym materiałami przywiezionymi ze Lwowa na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych XIX wieku. Skontrum opierać się miało o katalog kartkowy znajdujący się w bibliotece i polegało na porównaniu liczby dzieł znajdujących się w bibliotece z kartami tego katalogu. Podstawą do skontrum nie był zatem spisany w specjalnej księdze inwentarz zbiorów, a katalog kartkowy. Najprawdopodobniej miał on układ alfabetyczny, ułożony według nazwisk autorów książek lub tytułów w przypadku dzieł opublikowanych anonimowo. Z zapisków Łozińskiego wynika zatem, że w 1855 roku nie istniał jeszcze inwentarz zbiorów poturzyckich. Z tego powodu informacje o wielkości kolekcji w tym czasie były tylko szacunkowe.

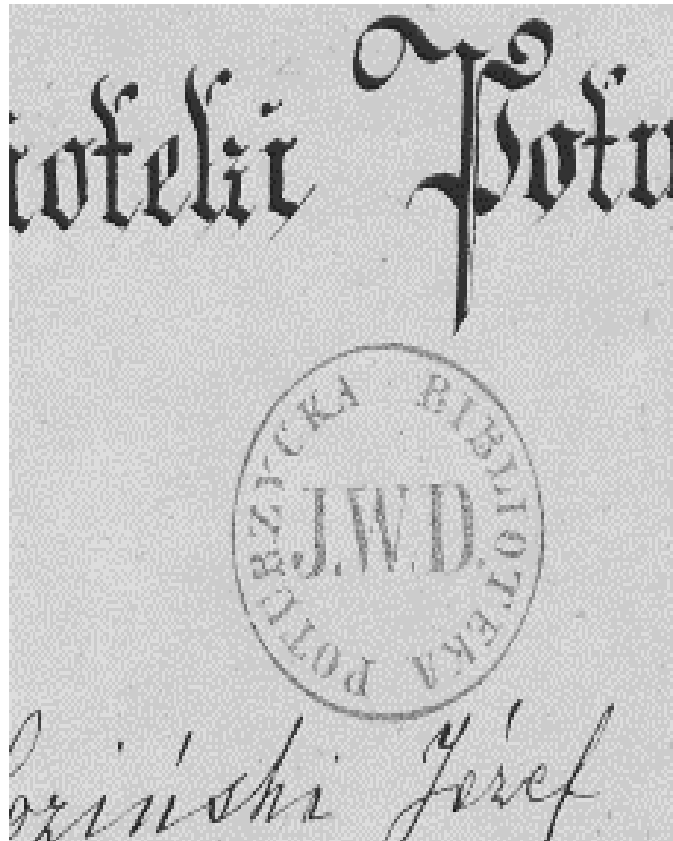
²⁴ Archiwum Dzieduszyckich, LNNBU, Z. 45, dz. 1, rps 304, s. 27, 29, ZNiO, DE- DE-12321, skan 29, 31.

²⁵ Tamże, s. 30, ZNiO, DE- DE-12321, skan 32.

²⁶ EWOK, ł. 1137–1138.



Dalsze prace porządkowe towarzyszące kontroli zbiorów polegały na opatrzeniu wszystkich dzieł pieczętą biblioteczną oraz znakami lokalizującymi je w konkretnym miejscu biblioteki: numerem szafy i półki dla nich przeznaczonych. Łoziński poszukiwał rozwiązania dla bezpiecznego przechowywania rękopisów i dyplomów uwierzytelnionych pieczęciami, aby te materiały nie uszkadzały się w toku przechowywania i użytkowania. Kolejnym etapem porządków bibliotecznych było sukcesywne oddawanie książek do jednolitej oprawy. Książki oprawiano w półskórek i opatrywano tytułami dzieł umieszczonymi na grzbietach woluminów. Zatrudniono do tego celu rzemieślnika działającego w okolicach Lwowa – introligatora Kajetana Jaśkiewicza. W marcu 1855 roku Łoziński zanotował: „W końcu miesiąca marca zgodzony został introligator z Pieniak, Jaśkiewicz²⁷, który ma oprawić książki biblioteczne [i] żadnej ubocznej roboty nie wolno mu podejmować. Należy mu się 5 zł. M. k. miesięcznie, którą kwotę ma pobierać z kasy poturzyckiej. Nadto żona jego zostająca w Pieniakach pobiera miesięcznie pół korca zboża”²⁸. W pierwszym roku pracy Jaśkiewicz oprawił 801 woluminów książek. Z „Dziennika Biblioteki Poturzyckiej” możemy się dowiedzieć, że współpraca ta nie trwała długo. Jesienią 1856 roku Łoziński zanotował: „Dnia 25 września oddalony został introligator Jaśkiewicz. Oprawił od 1go kwietnia 1855 książek 1435 (tomów 1954) głównie polskich, broszur 138”²⁹.



Ilustracja 2
Karta tytułowa „Dziennika Biblioteki Poturzyckiej”
Józefa Łozińskiego.

²⁷ Zapewne: Kajetan Jaśkiewicz, czynny we Lwowie w latach 1846–1859, zob. E. Różycki, *Z dziejów XIX i XX-wiecznego introligatorstwa we Lwowie*, „Biuletyn Informacyjno-Instrukcyjny” 1992, nr 3/71, s. 32.

²⁸ Archiwum Dzieduszyckich, LNNBU, Z. 45, dz. 1, rps 304, k. 1.

²⁹ LNNBU, z. 45, dz. 1, rps 304, s. 81.



Ustalając kwestie zasad gromadzenia zbiorów Łoziński postulował ustanowienie przez właściciela stałego funduszu na ten cel. Według niego kwota przeznaczona na zakupy powinna umożliwiać dokonywanie transakcji w księgarniach, antykwariatach, podczas publicznych licytacji oraz od osób prywatnych. Odpowiednie wpływy zbiorów zapewnić miała współpraca właściciela i bibliotekarza przy nabywaniu książek. Idealnym dla Łozińskiego rozwiązaniem było pozyskiwanie druków nowych przez Dzieduszyckiego, podczas gdy do jego zadań należeć miało nabywanie dzieł starszych. W celu poszerzenia orientacji na rynku księgarskim i antykwarycznym zamierzał nawiązać odpowiednie kontakty zapewniające mu dopływ aktualnych katalogów wydawniczych oraz wykazów dzieł polskich znajdujących się w obiegu. Kolejnym sposobem powiększania kolekcji była wymiana biblioteczna, opierająca się na wykazach dubletów. Odrębne listy miały być pomocne przy uzupełnianiu defektów i dzieł niekompletnych. Warto podkreślić, że zgodnie z założeniami Józefa Kalasantego Łoziński zamierzał podtrzymać polonikowy profil biblioteki.

Kolejnym zadaniem stojącym przed Łozińskim było opracowanie zbiorów. W związku z zamiarem zastosowania układu tematycznego w bibliotece do jednych z ważniejszych zadań kustosz zaliczył sporządzenie katalogu systematycznego obejmującego wszystkie grupy materiałów bibliotecznych: książki, mapy, grafiki i czasopisma. W dalszej kolejności widział konieczność przygotowania inwentarza dyplomów, jako najstarszych i najcenniejszych dokumentów w bibliotece. Do ich opracowania potrzebował literatury pomocniczej, której nie było w Poturzycy. Zamierzał więc nawiązać kontakty z pracownikami lwowskich instytucji naukowych: Ossolineum i Biblioteki Uniwersyteckiej. Następną z prac uznaną przez niego za bardzo przydatną było sporządzenie katalogu dzieł pisarzy polskich: „Ponieważ biblioteka niniejsza jest głównie zbiorem dzieł polskich, należy przeto ułożyć [je] według systemu przyjętego w dziełach przedstawiających rozwój literatury polskiej lub na podstawie dzieł bibliograficznych, jak np. Jochera”³⁰. Zapewne w związku z tymi planami jako pierwsze oddane do oprawy zostały materiały przeznaczone do spisywania katalogów. Na pierwszej karcie „Dziennika Biblioteki Poturzyckiej” odczytamy bowiem zamówienie: „Na katalogi cztery książki”³¹, wszystkie w formacie *folio*.

³⁰ Łozińskiemu chodzi o dzieło Adama Jochera, *Obraz bibliograficzno-historyczny literatury i nauk w Polsce, od wprowadzenia do niej druku po rok 1830 włącznie*, Wilno 1840; Archiwum Dzieduszyckich, LNNBU, z. 45, dz. 1, rps 304, s. 27–30.

³¹ Tamże, s. 1.



Udostępnianie dzieł miało się odbywać po podpisaniu odpowiedniego dokumentu przez czytelnika i za zgodą właściciela. Łoziński czuł się odpowiedzialny za powierzone sobie dobra kultury i stwierdził, że „Jeżeli bibliotekarz ma być odpowiedzialny za bibliotekę, powinien bezwarunkowo i sam nią zawiadywać, tak iżby nikt z obcych przystępu bez niego nie miał, w przeciwnym bowiem razie nikt a więc i bibliotekarz za ubytek w bibliotece nikt odpowiadać nie może”. Zatem osoby spoza rodziny nie mogły bez jego wiedzy, zgody i obecności wejść do pomieszczeń bibliotecznych. W ten sposób zbiory zostały zabezpieczone przed niepożądanymi gośćmi, a proces wypożyczenia nadzorowała osoba odpowiedzialna za księgozbiór.

Zakładając w 1855 roku „Dziennik Biblioteki Poturzyckiej”, Łoziński chciał, aby znalazły się w nim wszystkie informacje dotyczące kolekcji i jej losów: „Bibliotekarz powinien prowadzić dziennik, wykazujący wszystko, cokolwiek do biblioteki się odnosi, tak iżby w późniejszych latach ów dziennik stanowił historię upadku lub rozrostu biblioteki. Urządzenie wewnętrzne takowego dziennika albo przez właściciela wskazane będzie lub bibliotekarzowi powierzone”³². Wolumin „Dziennika” również uszył i oprawił Kajetan Jaśkiewicz, miała ona format *quarto* i liczyła sto kart. Znalazły się w nim informacje o bieżących sprawach: nowych nabytkach i źródłach ich pozyskania, dziełach wypożyczonych czytelnikom do 1861 roku, czy oddanych do oprawy w pierwszym okresie porządkowania zbiorów.

„Dziennik Biblioteki Poturzyckiej” przynosi wiele informacji na temat jej organizacji oraz funkcjonowania za życia Włodzimierza Działyńskiego. Do końca 1856 roku kolekcja znajdowała się w Poturzycy. W 1857 roku Włodzimierz postanowił przenieść swe zbiory biblioteczne i muzealne do Lwowa, żeby udostępnić je mieszkańcom miasta. Dla realizacji tych zamierzeń kupił najpierw kamienicę u zbiegu ulic Fredry (obecnie: Szewczenki) i Batorego (obecnie: Kniazia Romana), a potem przy ulicy Kurkowej 15 (obecnie: Łysenki 15)³³.

³² LNNBU, z. 45, dz. 1, rps 304, s. 30.

³³ K. Karolczak, *Lwowski pałac Działyńskich...* dz. cyt., s. 63–64.



Ilustracja 3

Siedziba Biblioteki Poturzyckiej przy ulicy Kurkowej 15
(za Biblioteki publiczne we Lwowie).

We wspomnieniach Łoziński w szczegółowy sposób opisał ten fragment dziejów Biblioteki Poturzyckiej, był bowiem z tego okresu życia i pracy bardzo zadowolony:

Wraz z przeniesieniem do Lwowa otworzył się dla mnie [...] rozleglejszy obszar działania [...]. Na umieszczenie biblioteki przeznaczono cztery dolne pokoje, dwa szerszych rozmiarów, dwa zaś szczuplejszych. Należało przede wszystkim obmyśleć jakiś system w rozłożeniu działów, następnie przystąpić do fizycznego ich uporządkowania. Umiejętny rozkład biblioteki stał się o tyle bardziej koniecznym, że ona odtąd miała być otworzoną na użytek publiczny i odpowiedzieć słusznym wymaganiom ludzi w nauce pracujących [...]. Wreszcie po kilku miesiącach ład był wprowadzony i w połowie roku 1858 była biblioteka przystępna dla ogółu. Szerokie ramy zakreślił hr. Włodzimierz temu pożytkowi. Miała biblioteka służyć szczególnie uczącej się młodzieży, następnie uczonym i ludziom do nauki się garnącym. Szeroki też otworzył kredyt bibliotece i sam wiele dzieł nabywał. Przybywały wszystkie niemal celniejsze dzieła literatury polskiej i niemieckiej pojawiające się, skupowano stare książki u antykwariuszów, nabywano nawet całe zbiory, jak np. bibliotekę po komorniku Januszowskim od spadkobiercy jego Konstantego Tretera [...], mieszczącą



w sobie wiele cennych i rzadkich dzieł. Hr.[abia] Włodzimierz w częstych swych podróżach poszukiwał nabytków dla biblioteki. Tak np. znalazł u emeryta profesora gimnazjalnego Strzetelskiego książkę nieocenionej wartości, drukowaną w Krakowie u Wietora 1522 (*Eklestastes Księgi Salomonowe*), niezawodnie najpierwszy znany druk polski w całości niemal przechowany, którą kupił za 5 złp. Mieniano też dublety i kupowano. W r. 1858 [...] udałem się do Sieniawy w celu zwiedzenia biblioteki książąt Czartoryskich i traktowania o zamianę licznych duplikatów [...]. Układ o zamianę dubletów z łatwością został dokonany. W czerwcu r. 1858 już biblioteka była otwartą. Napływ młodzieży do niej był bardzo liczny. Ponieważ przy zajęciach bibliotecznych nie mogłem sam podołać tej nowej pracy, przydał mi hr. Włodzimierz pomocnika, który szczególnie wydawaniem książek się zajmował. Takimi pomocnikami byli po kolei: Julian Świątkiewicz, Lucjan Tatomir³⁴, dzisiejszy dyrektor seminarium nauczycielskiego męskiego, Aleksander Hirschberg³⁵, obecnie kustosz Biblioteki Ossolińskich i docent uniwersytecki, Stanisław Justian, Kazimierz Okaz, w końcu przenoszenia biblioteki do domu muzealnego Stanisław Chudzikiewicz. Korzystali też ze zbiorów uczeni, profesorowie, literaci [...]. Z całą starszą generacją uczonych i literatów stykałem się bliżej, a z niektórymi zawarłem nawet ściślejszy stosunek, jak z Stanisławem Przyłęckim³⁶, Henrykiem Schmittem³⁷, Karolem Szajnochą³⁸, Antonim Małeckim³⁹, Kornel Ujejskim⁴⁰, Bielowski⁴¹, Pol⁴², Łobarzewski⁴³ i Julian Dunajewski⁴⁴, wówczas profesor Uniwersytetu Lwowskiego, Karol Estreicher⁴⁵, wtedy adiunkt sądowy, profesor Lipiński, Józef Szujski⁴⁶, Władysław Zawadzki⁴⁷ i inni częstymi byli gośćmi w bibliotece. Zjawiali się często zagraniczni uczeni, szczególnie polscy, poszukujący mianowicie w dziale rękopiśmiennym materiałów do prac swoich⁴⁸.

³⁴ Lucjan Tatomir (1836–1901) – pedagog, autor podręczników do historii i geografii.

³⁵ Aleksander Hirschberg (1847–1907) – lwowski historyk, bibliotekarz i bibliofil.

³⁶ Stanisław Przyłęcki (1805–1866) – historyk, bibliotekarz, bibliograf, w latach trzydziestych kustosz w Ossolineum.

³⁷ Henryk Schmitt (1817–1883) – historyk, bibliotekarz Gwalberta Pawlikowskiego.

³⁸ Karol Szajnocha (1818–1868) – pisarz, historyk, działacz niepodległościowy, od 1853 zastępca kustosza w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich.

³⁹ Antoni Małecki (1821–1913) – historyk, filolog, zastępca kuratora ZNiO, przekazał do Ossolineum rękopisy J. Słowackiego.

⁴⁰ Kornel Ujejski (1823–1897) – poeta, publicysta.

⁴¹ August Bielowski (1806–1876) – poeta, historyk, bibliotekarz, w latach 1850–1876 dyrektor ZNiO.

⁴² Wincenty Pol (1807–1872) – poeta, geograf.

⁴³ Hiacynt Łobarzewski (1814–1862) – prawnik, botanik, badacz flory Karpat, profesor Uniwersytetu Lwowskiego i założyciel tamtejszego Ogrodu Botanicznego.

⁴⁴ Julian Dunajewski (1821–1907) – ekonomista, profesor i rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

⁴⁵ Karol Estreicher (1827–1908) – historyk literatury, bibliograf, dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej.

⁴⁶ Józef Szujski (1835–1883) – historyk.

⁴⁷ Władysław Zawadzki (1824–1891) – pisarz i publicysta.

⁴⁸ W. Olszewicz, tamże, s.268–270.



Z relacji tej wyłania się obraz rozrastającej się kolekcji, stanowiącej ważny punkt na mapie naukowej i kulturalnej Lwowa, odwiedzanej przez uczącą się młodzież akademicką i pracowników tamtejszych uczelni. Potwierdzają to słowa Łozińskiego wypowiedziane w innym miejscu wspomnień:

Wtedy cyfra wypożyczanych książek wynosiła 7000 rocznie [...], można cyfrę wydawanych z biblioteki książek podnieść do 13 000 rocznie. Wypożyczano się ogółem tylko dzieła nowsze, dzieł dawnych, rzadkich, ilustrowanych, słowników, encyklopedii, rękopisów, rycin, atlasów, map Biblioteka nie wydawała, wyjątkowo tylko za wyraźnym zezwoleniem właściciela brali je uczeni, literaci i profesorowie. Czytelnicy w bibliotece nie było, z powodu niemożności odpowiedniego jej umieszczenia⁴⁹.

Uwaga Łozińskiego o braku pomieszczenia przeznaczonego do czytania najcenniejszych książek na miejscu pozwala nakreślić dwa kręgi osób korzystających ze zbiorów. Wymienione przez kustosza cymelia były wypożyczane tylko badaczom i pisarzom po uzyskaniu akceptacji właściciela. Studenci i uczniowie mogli korzystać tylko z książek nowych. Maurycy Dzieduszycki uzupełnił relację Łozińskiego informacjami o liczbie zbiorów w 1865 roku, opisując w swej *Kronice* życie i działalność Włodzimierza:

znakomitą po ojcu bibliotekę odziedziczoną powiększył do tyła, że dnia 1 marca 1865 liczyła 18 325 tomów drukowanych, rękopiśmiennych 321, dokumentów 203 (między tymi pergaminowych 93), autografów 1473, rycin 2568. Utworzył prócz tego zbiór numizmatyczny polski, który 10 kwietnia 1864 obejmował medalów i monet 2290⁵⁰.

Po tym okresie nastąpiły znaczące zmiany w organizacji Biblioteki Poturzyckiej. Wynikała ona z decyzji Włodzimierza o założeniu muzeum przyrodniczego, do którego zgromadził przez lata wiele ciekawych i rzadkich okazów. W 1880 roku w informatorze o Muzeum hrabia pisał do czytelników:

Od lat dziecinnych zbierałem z zapalem przedmioty nasze zachęcany i kierowany radami rodziców moich [...]. Dla uczczenia przeto pamięci moich najdroższych rodziców i rodziny całej otwieram instytucję naukową pod nazwą: „Muzeum imienia Dzieduszyckich

⁴⁹ W. Olszewicz, dz. cyt., s. 274.

⁵⁰ M. Dzieduszycki, *Kronika...*, dz. cyt., s. 451; dla porównania: w tym czasie w Ossolineum było 52 679 druków.



we Lwowie”, mam bowiem to przekonanie, iż [...] oddawanie na użytek publiczny podobnych zbiorów w większych miastach naszego kraju, wiele ułatwi naukowe badania i przyczyni się silnie do rozbudzenia zamięłowania naszej przyrody⁵¹.

Ta chlubna decyzja, korzystna dla rozwoju nauk przyrodniczych w Galicji i na innych ziemiach polskich, okazała się fatalna dla integralności budowanej przez lata kolekcji. Zbiory zostały bowiem podzielone. Te o treści przyrodniczej trafiły do biblioteki muzealnej, pozostałe nadal stanowiły zasób Biblioteki Poturzyckiej. Łoziński z żalem relacjonował po latach:

W roku 1871 nastąpiło rozselekcjonowanie tego zbioru. Hr.[abia] Włodzimierz pozostawił część jego u siebie, jako bibliotekę podręczną, z drugiej utworzył zbiór przyrodniczy przy Muzeum, który z czasem do imponujących rozmiarów pomnożył, resztę zaś umieścił w oficynach w domu muzealnym, w lokalu szczupłym, w pięciu małych pokoikach, w których systematycznego porządku, ani dostatecznego miejsca na przyrost nie ma i być nie może [...]. Degradacja ta biblioteki i bibliotekarza była nader bolesnym ciosem dla mnie [...]. Ta resztką biblioteczną, która była pod moim dozorem [...] była tylko nader słabo pożyteczna, mozoliłem się w pomysłach, jakby ją [...] najrozumniej i w tak nieodpowiednich warunkach pomieścić i rozłożyć [...]⁵².

Doceniając ideę założenia Muzeum, Łoziński krytycznie oceniał decyzję swego pracodawcy o podziale zbiorów bibliotecznych – na Bibliotekę Muzealną zawierającą dzieła przyrodnicze i Bibliotekę Poturzycką, w której pozostała reszta książek. Ponadto „cały dział ksiąg dawnych” hrabia Włodzimierz pozostawił na jakiś czas w swoim mieszkaniu⁵³. Łoziński uważał, że przed założeniem Muzeum kolekcja biblioteczna bardzo dobrze służyła młodzieży akademickiej oraz ludziom nauki. Tym chętniej kustosz powracał pamięcią do czasów świetności Biblioteki, po jej przeniesieniu do Lwowa:

Moją jest zasługą ów pożytek wielkiego znaczenia, jaki biblioteka przez 16 lat uczącej się młodzieży, literatom i uczonym przynosiła [...]. Pozostały ślady mojej mrówczej pracy w tym zbiorze. Ład i porządek był w nim aż do chwili rozbicia go praktyczny i prawdziwie pożyteczny. Katalogi różnego rodzaju dawały wskazówki każdemu wymaganiu. Rękopisma, skatalogowane chronologicznie, aż do najdrobniejszych świstków, stały się łatwo dostępnym

⁵¹ W. Dzieduszycki, *Muzeum Imienia Dzieduszyckich we Lwowie*. Lwów 1880, s. V–VIII.

⁵² W. Olszewicz, dz. cyt., s. 272–273.

⁵³ W. Olszewicz, dz. cyt., s. 279, zapewne wykaz tych książek obejmuje wykaz z Archiwum Dzieduszyckich, LNNNB, z. 45, cz. 1, rps 308.



materiałem dla naukowych pracowników. Druki dawne objaśnione co do treści i pochodzenia swego [...]. Zbiór autografów, druków ulotnych, szczególnie z lat 1846, 1848 i 1863 głównie moim staraniem i zabiegami dokonany. Dziś z żalem widzę rozstrój w tej mojej długoletniej pracy [...]⁵⁴.

Informator *Muzeum imienia Dzieduszyckich we Lwowie* opublikowany przez Włodzimierza Dzieduszyckiego w 1880 roku, oprócz opisu idei towarzyszącej ufundowaniu tej placówki i zbiorów muzealnych, zawierał także plany poszczególnych pięter budynku. Wynika z nich, że biblioteka ulokowana była na drugim piętrze nowego budynku – mieszczącego się przy ulicy Teatralnej 18 i zajmowała kilka pomieszczeń położonych w amfiladzie. Była to zapewne rozbudowana przez lata Biblioteka Muzealna (zawierająca między innymi druki przyrodnicze wyłączone z Biblioteki Poturzyckiej) oraz reszta kolekcji poturzyckiej (być może również uzupełnianej o nowe nabytki). W 1895 roku, kiedy był Muzeum był zapewniony dzięki ustanowieniu przez Włodzimierza ordynacji poturzycko-zarzeckiej, hrabia wypowiedział się na temat genezy Muzeum i dalszych planów związanych z Biblioteką. We wstępie do *Przewodnika po Muzeum im. Dzieduszyckich we Lwowie* wrócił wspomnieniami do lat dzieciennych i pierwszych prac zbierackich z matką oraz lektur z ojcem: „najzaciejsi i światli rodzice, kochający gorąco chłopca i krajowe rzeczy i krajową przyrodę i wszystko co rodzime [...] ułatwili mu [...] zbieranie, a [...] matka [...] pomagała rośliny zbierać i zasuszać, a ojciec, znany swego czasu bibliograf polski, rośliny w starych zielnikach, jak Marcin z Urzędowa⁵⁵, Syreniusz⁵⁶, wyszukiwać i oglądać pozwalał”⁵⁷. Opisując budynek Muzeum nawiązał do zbiorów bibliotecznych: „W oficynach drugiego piętra znajduje się dziś jeszcze Biblioteka Poturzycka, która, mam nadzieję, że przeniesioną zostanie. Biblioteka zaś przyrodnicza, należąca do Muzeum jest dziś osobno umieszczona na dole, w muzealnym pomieszkaniu właściciela”⁵⁸.

Po śmierci Włodzimierza pieczę nad ordynacją, Muzeum i Biblioteką przejął jego syn Tadeusz (1841–1918). Jednak ze względu na zły stan zdrowia w prace przy Muzeum

⁵⁴ W. Olszewicz, dz. cyt., s. 273–274.

⁵⁵ Chodzi o szesnastowieczny zielnik Marcina z Urzędowa, *Herbarz polski to jest o przyrodzeniu ziół i drzew rozmaitych*, Kraków, Jan Januszowski, 1595.

⁵⁶ Syreniusz – siedemnastowieczny zielnik Szymona Syreńskiego, *Zielnik herbarzem z języka łacińskiego zowią, to jest opisanie... ziół wszelakich*, Kraków, Bazyl Skalski, 1613.

⁵⁷ W. Dzieduszycki, *Przewodnik po Muzeum im. Dzieduszyckich we Lwowie*. Lwów 1895, s. VII–VIII.

⁵⁸ Tamże, s. XII.



i Bibliotece zaangażował swego starszego syna Pawła (1881–1951). Paweł Dzieduszycki – doktor prawa - zamierzał zmodernizować Muzeum na wzór instytucji zachodnich. Do tego celu potrzebował przestrzeni na powiększenie ekspozycji i – za zgodą ojca, a zarazem realizując wolę swego dziadka Włodzimierza – przeniósł Bibliotekę Poturzycką na ulicę Kurkową 15⁵⁹. W 1907 roku, we wstępie do drugiego wydania *Przewodnika po Muzeum...* ogłoszono urzeczywistnienie tych zamiarów: „od śmierci wspaniałomyślnego Założyciela Muzeum [...] uległo urządzenie całego Muzeum znacznym zmianom. Przede wszystkim z oficyn II. Piętra wydzielono Bibliotekę Poturzycką i przeniesiono ją do pałacu przy ul. Kurkowej pod l.[iczbą] 15”⁶⁰. Biblioteka Poturzycka znalazła się zatem w nowym miejscu. Według badań Kazimierza Karolczaka pomieszczenia biblioteczne w pałacu przy ul. Kurkowej⁶¹ znajdowały się na parterze. Kolekcja poturzycka została umieszczona za salonem i zajmowała sześć szaf bibliotecznych. Wystroju wnętrza dopełniały popiersia pisarzy polskich⁶².

Dwa lata po śmierci Łozińskiego, w 1899 roku w Bibliotece Poturzyckiej zatrudniona została Maria Zajązkowska (1854–1928). Również ona prowadziła zapiski, które pozwalają zorientować się w rozwoju i charakterze kolekcji w tym okresie. W „Dodatku do inwentarza Biblioteki Poturzyckiej” Zajązkowska zanotowała, że w latach 1900–1918 do zbiorów przybyło 15 168 dzieł w 16 924 woluminach. Najliczniej wśród nich reprezentowane były dzieła polskie w liczbie 12 037 woluminów, potem kolejno francuskie (3808 woluminów), niemieckie (611 woluminów), łacińskie (189 woluminów), słowiańskie (13 woluminów), angielskie (120 woluminów), włoskie (6 woluminów) i holenderskie (jedno dzieło). Bibliotekarka odrębnie odnotowała katalogi w różnych językach, których przybyło 140. Jako inny zbiór potraktowała broszury (sześć pudeł, 380 tomów). Kolejną kategorią w bibliotece były dokumenty pergaminowe (tych przybyło dziesięć), autografy współczesne (1286 sztuk) i rękopisy (180 tomów). Zajązkowska przyjmowała do Biblioteki także materiały z Archiwum Dzieduszyckich (w tym okresie przybyło 80 aktów i 6 tek listów) i archiwów historycznych (322 tomów). Odrębną grupę zbiorów tworzyły mapy i atlasy, których przybyło w tym czasie piętnaście sztuk. Łącznie przez te osiemnaście lat zbiory powiększyły się o 19 163 tomy⁶³. Nie wiemy jednak, ile zbiorów było w Bibliotece pod koniec 1918 roku. Według jej

⁵⁹ G. Brzęk, s. 126–127.

⁶⁰ W. Dzieduszycki, *Przewodnik po Muzeum im. Dzieduszyckich we Lwowie*, Lwów 1907, s. XVII.

⁶¹ R. Aftanazy, *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*. T. 6, *Województwo belskie, Ziemia Chełmska województwa ruskiego*. Wrocław 1995, s. 183–185.

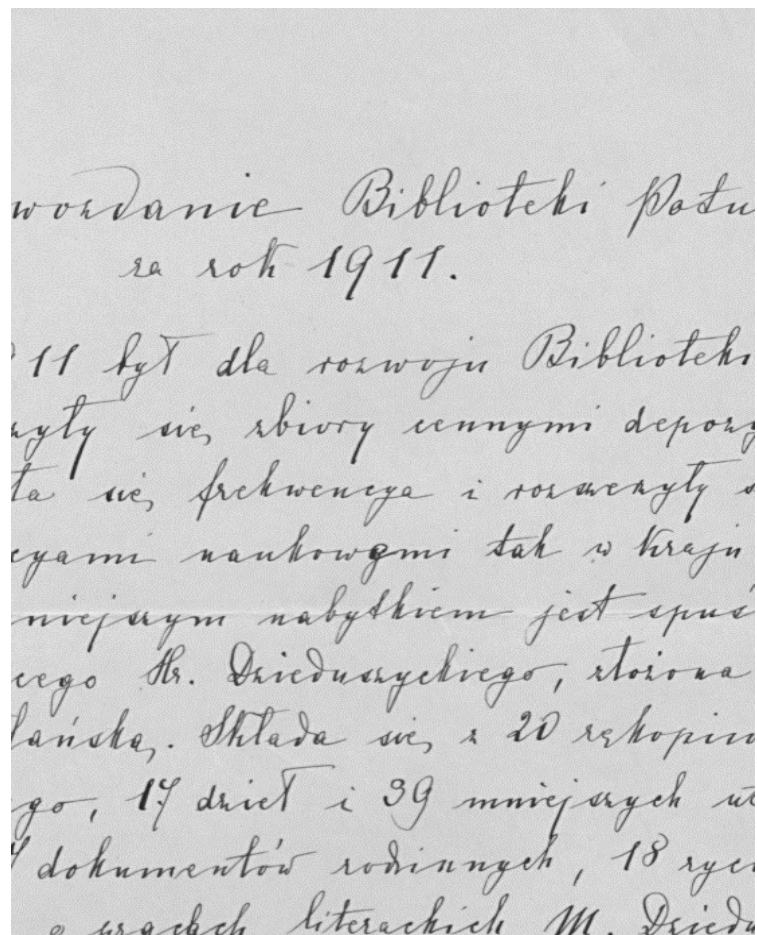
⁶² K. Karolczak, *Lwowski pałac Dzieduszyckich...*, s. 69.

⁶³ LNNBU, z. 45, dz. 1, rps 1003, k. 3.



wcześniejszych notatek 1 stycznia 1909 roku na Kurkowej 15 znajdowało się 43 857 woluminów książek. Jeśli chodzi o powiększanie kolekcji bibliotecznej Zajączkowska za niezwykle korzystny uznała rok 1911, kiedy do zbiorów wpłynęła spuścizna Maurycego Działyńskiego oraz kilkadziesiąt książek od wydawców i autorów, którzy utrzymywali kontakty z Biblioteką.

Zbiory były w tym okresie udostępniane i to także podczas I wojny światowej. W latach 1900–1918 liczba osób korzystających ze zbiorów wahała się między 190 a 240 rocznie. Bibliotekarka udostępniała im w tym czasie po parę tysięcy dzieł. Według wspomnień Stanisława Łempickiego⁶⁴ dostęp do kolekcji poturzyckiej nie był w tym czasie łatwy. Zapamiętał bowiem, że „Biblioteka Poturzycka (Działyńskich) w pięknym ogrodzie na Kurkowej [była otwierana – DSM], kiedy zacna pani Zajączkowska miała czas”⁶⁵. Nie wiemy niestety, jakie inne zadania poza nabywaniem, opracowaniem i udostępnianiem zbiorów wykonywała bibliotekarka. Na pewno pracowała nad nowym katalogiem książek i sporządzała różne wykazy zbiorów. Sporządziła między innymi spis publikacji dotyczących powstania listopadowego, wykaz książek ruskich (czyli ukraińskich) oraz rosyjskich. Z archiwaliów nie wynika jednak, jakim celom służyły te prace⁶⁶.



Ilustracja 4
Karta z dziennika prowadzonego przez Marię Zajączkowską.

⁶⁴ Stanisław Łempicki (1886–1947) – historyk literatury, profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza, kierownik literacki Wydawnictwa Ossolineum.

⁶⁵ S. Łempicki, *Wspomnienia ossolińskie*, Wrocław 1948, s. 49.

⁶⁶ LNNBU, z. 45, dz. 1, rps 1003, k. 5 i następne.



W 1918 roku Paweł Dzieduszycki podjął decyzję o wstąpieniu do zakonu jezuitów. Pieczę nad ordynacją i muzeum przejął jego młodszy brat, Włodzimierz (1885–1971). W tym czasie placówka rozwijała się, przybywało zbiorów. W 1920 roku z pracy odeszła Zajączkowska, a zatrudniona została Jadwiga Wrzoskówna, której zadaniem było sporządzenie nowego inwentarza. Kuratelę nad Biblioteką powierzono Rudolfowi Kotuli, zasłużonemu pracownikowi Biblioteki Uniwersyteckiej we Lwowie i Biblioteki Fundacyjnej im. Wiktora Baworowskiego⁶⁷. W 1925 roku dzięki decyzji Kotuli do opieki nad zbiorami poturzyckimi zatrudniono Des Logesa.

W 1926 roku, kiedy Ludwik Bernacki⁶⁸ przygotował do druku książkę o funkcjonujących we Lwowie bibliotekach publicznych, zamieścił w niej także informację o „Bibliotece Ordynacji Hr. Dzieduszyckich”. Biblioteka Poturzycka była zatem ważnym miejscem na mapie naukowej i kulturalnej miasta. Umieszczono ją bowiem wśród innych instytucji służących za „warsztaty pracy i myśli twórczej” we Lwowie, obok Zakładu Narodowego im. Ossolińskich z Biblioteką Pawlikowskich, Biblioteki Uniwersytetu im. Jana Kazimierza, Biblioteki Fundacji Wiktora hr. Baworowskiego, Biblioteki Miejskiej i Biblioteki Wojskowej.

Przybliżając historię i charakteryzując kolekcje Biblioteki Poturzyckiej Des Loges dostrzegał zarówno jej zalety, jak i niedostatki oraz wskazywał zadania na najbliższe lata:

Biblioteka liczy obecnie 48 222 tomów, w tym 4 inkunabuły, 43 tek broszur i ulotek, rękopisów 334, autografów 1820, sztychów około 3000. Znaczna co do zasobów, nie ma jednak osobnego i godnego pomieszczenia. Rzeczą więc przyszłości będzie usunięcie tych niedomagań oraz ponowne założenie katalogów, opartych na naukowych, niestosowanych tu dotąd zasadach, wreszcie radykalne zmiany w ustawieniu ksiąg.

Pomimo tych wad i mimo oficjalne zamknięcie Biblioteki wzrasta frekwencja czytelników, a stare i rzadkie druki, jak np. *Ecclesiastes* (Kraków, H. Wietor, 1522), szereg pierwszych biblii polskich, zbiory pism sejmowych, dokumentów (odpisów) w tekach Gołębiowskiego, oraz wiele innych zostaną na zawsze trwałą jej ozdobą⁶⁹.

⁶⁷ Rudolf Kotula (1875–1940) – bibliotekarz, bibliograf, długoletni dyrektor Biblioteki Uniwersytetu Jana Kazimierza i Biblioteki Fundacyjnej im. W. Baworowskiego.

⁶⁸ Ludwik Bernacki (1882–1939) – historyk literatury polskiej i teatru, edytor, bibliotekarz, bibliograf, od 1918 r. dyrektor Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

⁶⁹ M. Des Loges, dz. cyt., s. 53–55.



Niestety, kryzys lat trzydziestych dotknął majątki ordynacji, z których utrzymywana była także Biblioteka Poturzycka. W tym czasie podupadło muzeum, brakowało pieniędzy na powiększanie zbiorów bibliotecznych i dbałość o nie. Na początku lat trzydziestych o złym stanie Muzeum im. Dzieduszyckich donosiła prasa, o Bibliotece Poturzyckiej nawet nie wspomiano⁷⁰. Z czasem sytuacja finansowa ordynacji zaczęła się poprawiać.

Warto podkreślić, że w XX wieku Dzieduszyccy zatrudniali bibliotekarzy nie tylko do opieki nad kolekcją poturzycką. W 1915 roku stanowisko takie utworzono również w Muzeum, gdzie przecież znajdowała się część zbiorów przewiezionych w XIX wieku z Poturzycy do Lwowa. Funkcję tę pełnili kolejno: Adam Krasucki (1887–?), doktor zoologii na Uniwersytecie Lwowskim, zatrudniony w latach 1915–1924. Potem, do 1939 roku, księgozbiorem opiekował się Jan Noskiewicz (1890–1963), doktor habilitowany z zakresu zoologii i zoogeografii Uniwersytetu Lwowskiego⁷¹. W Archiwum Dzieduszyckich przechowywane jest jego sprawozdanie z lat 1932–1935. Pozwala ono wyobrazić sobie z jakimi problemami musieli mierzyć się w tym czasie także pracownicy Biblioteki Poturzyckiej. Według relacji Noskiewicza brakowało pieniędzy na zakupy i oprawę książek. Wpływy pochodziły z darowizn od autorów i wydawców, w niewielkim stopniu funkcjonowała wymiana. Według tego raportu u progu 1936 roku w bibliotece muzealnej znajdowało się:

4933 dzieł większych (w czym 221 pism periodycznych) oraz nieco ponad 3000 mniejszych publikacji, przeważnie odbitek, pomieszczonych w 133 tekach, ponadto 87 map; część geologiczna posiada 1015 pozycji inwentarza, niektóre jednak pozycje mają charakter zbiorowy [...].

W latach 1932–1935 wzrost biblioteki następował znacznie wolniej niż dawniej, gdyż zmniejszyła się ilość wydawnictw przychodzących drogą wymiany oraz ustał zupełnie dopływ wszelkich dzieł i czasopism nabywanych drogą kupna. Nie mniej przeto otrzymuje biblioteka w dalszym ciągu dużą jeszcze ilość periodyków, tak z kraju, jak i z zagranicy, z tytułu dawniej nawiązanych stosunków wymiennych [...].

Nie zmieniła się w stosunku do lat poprzednich ilość prac, przeważnie drobniejszych, nadsyłanych przez autorów lub przez redakcje czasopism. Z tego źródła otrzymuje biblioteka stale znaczną ilość publikacji, przeważnie z kraju, w pewnej mierze jednak także i z zagranicy [...]. W latach sprawozdawczych nie otrzymała biblioteka żadnych

⁷⁰ G. Brzęk, s.135 i następne.

⁷¹ G. Brzęk, s. 152–153.



kwot na oprawę książek [...]. Z biblioteki korzystało ponad 50 pracujących naukowo osób ze Lwowa i innych miast Polski⁷².

Gabriel Brzęk stwierdził, że w drugiej połowie lat trzydziestych stan finansów ordynacji uległ poprawie. Lepiej działało się w Muzeum im. Dzieduszyckich. Można przypuszczać, że Włodzimierz Dzieduszycki junior potrafił wygospodarować środki także na Bibliotekę Poturzycką. Wybuch II wojny światowej przerwał rozwój odradzającej się po kryzysie instytucji. Według niedatowanej relacji Tadeusza Mańkowskiego⁷³ – jednego ze świadków wydarzeń przełomu 1939 i 1940 roku zachowanej w Ossolineum – po wkroczeniu do Lwowa armii sowieckiej Biblioteka Poturzycka została przewieziona z ulicy Kurkowej na ulicę Ossolińskich:

W ciągu zimy 1939/40 zwiezione zostały zbiory Biblioteki Poturzyckiej z pałacu przy ul. Kurkowej 15 do Ossolineum i złożone w t. zw. Oddziale Koncentracji. Zbiory te jednak przed przewiezieniem ucierpiały znacznie wskutek kwaterunku wojskowego. Zdekompletowano niektóre starodruki, deptano książki powyrzucane z półek na ziemię, możliwe że i palono nimi w piecach. Straty w zbiorze dałoby się ustalić dopiero przez porównanie z katalogiem biblioteki, zbioru graficznego i rękopisów.

W Ossolineum w myśl zarządzeń władz sowieckich zbiór został rozbity na części. Część zatrzymaną została w t. zw. Oddziale Koncentracji, stare druki włączono w zbiory Oddziału Starodruków, inne książki stosownie do swej treści oddano poszczególnym utworzonym wówczas gabinetom i oddziałom. Rękopisy włączono do Oddziału Rękopisów, zbiory graficzne przekazano oddziałowi sztuki. Rozdzielony na kilkanaście części zbiór Biblioteki Poturzyckiej przestał stanowić jednolitą całość i trzeba będzie szeregu lat pracy i porządkowania prowadzonego w łączności z przedstawicielem Biblioteki Ossolineum, do pierwotnego stanu by wydzielić znów to, co stanowiło przedtem Bibliotekę Poturzycką⁷⁴.

Niewielkie różnice w opisie tych wydarzeń zawiera relacja Wacława Olszewicza⁷⁵:

⁷² LNNBU, z. 45, cz. 1, rps 1003, k. 1–2.

⁷³ Tadeusz Mańkowski (1878–1956) – prawnik, historyk sztuki, pracownik Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, w latach 1945–1951 dyrektor Zamku Królewskiego na Wawelu.

⁷⁴ ZNiO rps 17066/II, k. 210–211.

⁷⁵ Wacław Olszewicz (1888–1974) – historyk, podczas II wojny światowej pracownik Ossolineum.



Biblioteka Poturzycka Działyńskich uległa przed przewiezieniem do Ossolineum silnemu zniszczeniu, gdy po zajęciu pałacu przy ul. Kurkowej przez wojsko sowieckie zbiory zostały przez nie z pokoi bibliotecznych brutalnie usunięte i na kupę w nieładzie rzucone. Dopiero po pewnym czasie udało się zarządowi biblioteki filii Akademii Nauk Ukraińskiej [!] uzyskać dostęp do zbiorów i pozwolenie na ich przewiezienie. Uskuteczono to w największym pośpiechu i przewieziono, co się dało, w stanie zupełnego nieładu otwartymi wozami, bez żadnej ochrony w formie pak czy skrzyń – na ul. Ossolińskich 11 do t. zw. Koncentracji. Zanim to nastąpiło część zbiorów w sposób dziś nikomu nieznany została z ul. Kurkowej usunięta i rozproszona. Dochodzą obecnie wiadomości, że skrzynie z dyplomami znalazły się w klasztorze bernardynów, a jakieś dokumenty z Biblioteki Poturzyckiej – w klasztorze dominikanów.

To, co zostało zwiezione na ul. Ossolińskich, zwalono na ziemię w ciasnym, brudnym 2-pokojowym lokalu [...]. W czerwcu 1940 r. rozpoczęto ich segregowanie pod zwierzchnim kierunkiem dra T. Mańkowskiego. Wyłączono wówczas rękopisy, starodruki (XV–XVIII w.) oraz ryciny i przekazano je odpowiednim oddziałom Ossolineum, dzięki czemu uratowano znaczną część zbiorów choć w stanie fragmentarycznym. Reszta t. j. książki XIX w. zostały posegregowane według treści i rozmieszczone wspólnie z książkami innego pochodzenia w różnych lokalach koncentracji [...]⁷⁶.

Obaj sprawozdawcy wydarzeń z przełomu 1930 i 1940 roku opisujący podział kolekcji poturzyckiej w zbiorach Lwowskiej Filii Biblioteki Ukraińskiej Akademii Nauk⁷⁷, postulowali, aby Biblioteka Poturzycka pozostała już w Ossolineum, jako jej odrębna część, na wzór Biblioteki Pawlikowskich⁷⁸. Według autora relacji część druków już w 1940 roku została wpisana na ossolińskie numery inwentarzowe 275.000–289.000 oraz 300.001–330.000. Uwięzienie ordynata Włodzimierza Działyńskiego juniora przez władze niemieckie uniemożliwiło realizację tych planów⁷⁹. Szacuje się, że w dawnym gmachu Ossolineum schronienie znalazło między dwadzieścia a trzydzieści tysięcy dzieł z jego kolekcji przy ulicy Kurkowej⁸⁰.

Po II wojnie światowej niewielka część zbiorów poturzyckich ze Lwowa została przewieziona do Polski. Nie trafiła tutaj jako część „daru narodu ukraińskiego dla narodu polskiego”, jakim oficjalnie był przekazany Polsce fragment kolekcji bibliotecznych

⁷⁶ ZNiO rps 17066/II, k. 212.

⁷⁷ W gmachu Ossolineum władze sowieckie utworzyły Lwowską Filię Biblioteki Ukraińskiej Akademii Nauk, ze zbiorów Ossolineum oraz innych lwowskich bibliotek publicznych i prywatnych.

⁷⁸ ZNiO rps 17066/II, k. 212.

⁷⁹ M. Matwijów, *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich w latach 1939–1946*, Wrocław 2003, s. 121.

⁸⁰ W. Olszewicz, dz. cyt., s. 257, ZNiO rps 17066/II, k. 212 – obie dane liczbowe pochodzą od tej samej osoby.



Ossolineum – nie były to bowiem zbiory ossolińskie. Obecnie tylko nieliczne dzieła z Biblioteki Poturzyckiej przechowywane są w Bibliotece Ossolineum we Wrocławiu. Są to jednak dzieła wybitne i znaczące – jak wymienione z dumą przez Łozińskiego *Ecclesiastes* – pierwszy druk w języku polskim zachowany w całości, czy modlitewnik dla kobiet *Modlitwy nabożne wszem białym głowom należące* w aksamitnej oprawie z srebrnymi okuciami⁸¹. Pojedyncze woluminy znalazły się w Bibliotece Narodowej w Warszawie. Trafic tam mogły po II wojnie światowej w skrzyniach odnalezionych przez ekipy poszukiwawcze w Zagrodnie koło Złotoryi gdzie trafiły wywiezione przez Niemców wraz z najcenniejszymi obiektami ossolińskimi⁸². Największa część kolekcji poturzyckiej znajduje się we Lwowie – w Lwowskiej Narodowej Naukowej Bibliotece Ukrainy im. Wasyla Stefanyka.

Zbiory poturzyckie nadal pełnią ważną rolę dla poznania historii i kultury polskiej. Przez około dwieście lat swego funkcjonowania Biblioteka Poturzycka ewoluowała i zmieniała się. Z kolekcji zaspokajającej potrzeby rodziny i przyjaciół, przerodziła się w ważną placówkę naukową we Lwowie. Po podziale Biblioteki Poturzyckiej i wyodrębnieniu z niej mocno



Ilustracja 5
Pieczęć Biblioteki Poturzyckiej.

sprofilowanego zbioru przyrodniczego do biblioteki w Muzeum im. Diederichsów obie kolekcje rozrastały się i były wykorzystywane przez kolejne pokolenia mieszkańców Lwowa. Woluminy, rękopisy i archiwalia oznaczone pieczęcią z napisem „Biblioteka Poturzycka J.W.D.” do dziś stanowią dla badaczy ważny materiał źródłowy. Kiedy w 1892 roku Józef Łoziński wyrażał nadzieję, że „ów poważny i bogaty zbiór [...] kiedyś z gruzów zapomnienia i zaniedbania, jak feniks z popiołów powstanie i prawdziwy pożytek przynosić będzie”⁸³, była ona prorocza. Współcześnie, dzięki rozwojowi międzynarodowych badań nad księgozbiórami historycznymi, wkracza w nowy, oby niezachwianie dobry, okres.

⁸¹ *Wszystkie modlitwy Rzeczypospolitej*, katalog wystawy, [red.] D. Sidorowicz, Wrocław 2009, il. s. 17, poz. kat.65.

⁸² D. Sidorowicz-Mulak, *Kolekcja starych druków Zakładu Narodowego im. Ossolińskich i jej proveniencje*, [w:] *Książka dawna i jej właściciele*. T. 1, red. D. Sidorowicz-Mulak, A. Franczyk-Cegła, Wrocław 2017, s. 94–95.

⁸³ W. Olszewicz, dz. cyt., s. 279.



Bibliografia

Źródła rękopiśmienne:

Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka Ukrainy im. Wasyla Stefanyka

Z. 1 cz. 1. Archiwum Dzieduszyckich – Rękopisy Biblioteki Poturzyckiej Dzieduszyckich Rps 303. Materiały dotyczące zbiorów bibliotecznych Dzieduszyckich i innych.

Rps 304. J. Łoziński, Dziennik Biblioteki Poturzyckiej z lat 1855–1861.

Rps 308. W. Dzieduszycki, Katalog książek tego pokoju.

Rps 1003. Akta Biblioteki Poturzyckiej Dzieduszyckich 1909–1936.

Zakład Narodowy im. Ossolińskich

Rps 17066/II. Papiery Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie dotyczące zbiorów bibliotecznych z lat 1939–1946.

Źródła drukowane:

M. Des Loges, *Biblioteka Ordynacji hr. Dzieduszyckich*, [w:] *Publiczne biblioteki lwowskie. Zarys dziejów*, red. L. Bernackiego, Lwów 1926, s. 53–55.

M. Dzieduszycki, *Kronika domowa Dzieduszyckich*, Lwów 1865.

W. Dzieduszycki, *Muzeum imienia Dzieduszyckich we Lwowie*, Lwów 1880.

W. Dzieduszycki, *Przewodnik po Muzeum im. Dzieduszyckich we Lwowie*, Lwów 1895.

W. Dzieduszycki, *Przewodnik po Muzeum im. Dzieduszyckich we Lwowie*, wyd. 2. Lwów 1907.

S. Łempicki *Wspomnienia ossolińskie*. Wrocław 1948.

W. Olszewicz, *Pamiętnik bibliotekarski Józefa Łozińskiego*, „Roczniki Biblioteczne” 1959, s. 258–280.

Publiczne biblioteki lwowskie. Zarys dziejów, red. L. Bernackiego, Lwów 1926.

Opracowania:

R. Aftanazy, *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*. T. 6. *Województwo bełskie, Ziemia Chełmska województwa ruskiego*, Wrocław 1995; T. 8, *Województwo ruskie, Ziemia Przemyska i Sanocka*, Wrocław 1996.

K. Biernacki, *Dzieduszycki Tadeusz*, [w:] *Polski słownik biograficzny* t. 6, Kraków 1949, s. 117–119.

G. Brzęk, *Muzeum im. Dzieduszyckich we Lwowie i jego twórca*, Lublin 1994.



- G. Brzęk, *Włodzimierz Dzieduszycki – życie i dzieło*, „Analecta” 1998, nr 14, s. 189–220.
- Encyklopedia wiedzy o książce*, red. A. Birkenmajer, B. Kocowski, J. Trzynadłowski, Wrocław 1971.
- K. Karolczak, *Dzieduszyccy. Dzieje rodu. Linia poturzycko-zarzecka*, Kraków 2001.
- K. Karolczak, *Dzieduszyckich związki ze Lwowem*, [w:] *Lwów. Miasto, społeczeństwo, kultura*. T. 2, red. H. W. Żaliński i K. Karolczak, Kraków 1998, s.77–93.
- K. Karolczak, *Lwowski pałac Dzieduszyckich w drugiej połowie XIX wieku*, [w:] *Lwów. Miasto, społeczeństwo, kultura*. T. 1, red. H. W. Żaliński i K. Karolczak, Kraków 1996, s. 62–71.
- K. Karolczak, *Rodzina Dzieduszyckich herbu Sas w XIX i XX wieku*, Warszawa 2013.
- M. Matwijów, *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich w latach 1939–1946*, Wrocław 2003.
- Słownik pracowników książki polskiej*. T. 1, Warszawa, Łódź 1972.
- E. Różycki, *Z dziejów XIX i XX-wiecznego introligatorstwa we Lwowie*, „Biuletyn Informacyjno-Instrukcyjny” 1992, nr 3/71, s. 21–37.
- M. Turowicz, *Dzieduszycki Józef Kalasanty*, [w:] *Polski słownik biograficzny* t. 6, Kraków 1949, s. 111.
- M. Turowicz, *Dzieduszycki Włodzimierz*, [w:] *Polski słownik biograficzny* t. 6, Kraków 1949, s. 123–126.
- Wszystkie modlitwy Rzeczypospolitej*, katalog wystawy, [red.] D. Sidorowicz, Wrocław 2009.

Biogram

Dorota Sidorowicz-Mulak

Doktor nauk humanistycznych, absolwentka polonistyki na Uniwersytecie Wrocławskim, bibliotekarz, od 1996 roku związana zawodowo z Zakładem Narodowym im. Ossolińskich, w latach 2005–2019 kierowniczka Działu Starych Druków, od 2020 roku – wicedyrektor ZNiO ds. Biblioteki Ossolineum. Członek Rady ds. narodowego zasobu bibliotecznego działającej przy MKiDN, Polskiego Towarzystwa Badań nad Wiekiem Osiemnastym i Polskiego Towarzystwa Bibliologicznego. Koordynatorka ogólnopolskiej Proweniencyjnej Grupy Roboczej. Badaczka dziejów polskich bibliotek, historii Ossolineum i jego zbiorów oraz zabytkowych opraw. Autorka licznych artykułów naukowych, redaktorka monografii zbiorowych i katalogów zbiorów bibliecznych Ossolineum.